Jolanta Czartoryska

W ubiegłym roku minęła siedemdziesiąta rocznica śmierci Hermana Liebermana – adwokata, polityka, socjalisty, posła do parlamentu wiedeńskiego dwóch kadencji oraz posła na Sejm II Rzeczpospolitej czterech kadencji.
Herman Lieberman urodził się 3 stycznia 1870 roku w Drohobyczu, a zmarł 21 października 1941 w Londynie. W chwili śmierci piastował tekę ministra sprawiedliwości w rządzie emigracyjnym Władysława Sikorskiego. Ta funkcja państwowa była ukoronowaniem jego kariery politycznej i zawodowej. Nie zdążył się zasłużyć Polsce jako minister, ponieważ swój urząd objął zaledwie 3 września 1941 r. Po skazaniu go w 1931 r w procesie brzeskim wyjechał z Polski w obawie o swoje życie. Przebywał na emigracji we Francji oraz Anglii. Po wołaniu do życia Rady Narodowej, działającej we Francji i Londynie, został jej członkiem, piastując godność wiceprzewodniczącego[1]. W swej działalności w austriackim parlamencie (Reichsrat) i polskim Sejmie oraz aktywności politycznej jako działacz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, a później Polskiej Partii Socjalistycznej, był niezwykle ambitny, pracowity i konsekwentny w realizacji zamierzonych celów. Był powoływany do składu organów międzynarodówki socjalistycznej, wchodząc w skład ich najwyższych władz.
Dorobek parlamentarny i polityczny Liebermana w służbie dla Polski władze emigracyjne oceniły niezwykle wysoko, honorując go pośmiertnie najwyższym polskim odznaczeniem państwowym - Orderem Orła Białego[2].
Działalność parlamentarną Hermana Liebermana należy podzielić na trzy etapy. Pierwszy to okres 1907-1918, w którym był posłem dwóch kadencji do parlamentu wiedeńskiego z okręgu przemyskiego. Drugi to okres 1919-1933, w którym był posłem czterech kadencji do polskiego Sejmu, również z okręgu przemyskiego oraz listy krajowej PPS. I wreszcie trzeci okres 1939-1941, kiedy sprawował mandat członka Rady Państwa we Francji i Londynie.
W polskiej literaturze historycznej odnoszącej się do okresu międzywojennego trudno znaleźć pozycję, w której nazwisko Liebermana nie pojawiłoby się chociaż jeden raz[3]. Całe swoje dorosłe życie Lieberman poświęcił, mówiąc nieco górnolotnie, pracy dla ludzi, w szczególności tych najsłabszych i najbiedniejszych oraz dla państwa. Należy przy tym zaznaczyć, iż jako przedstawiciel pokolenia urodzonego w okresie zaborów, już w gimnazjum interesował się problemami społecznymi i politycznymi, w tym związanymi z odzyskaniem niepodległości Polski.
Ogromne znaczenie dla działalności politycznej, a w szczególności parlamentarnej Hermana Liebermana, miało jego wykształcenie prawnicze. Rozpoczęte w 1888 r w Wiedniu studia prawnicze, po krótkiej kontynuacji w paryskiej Sorbonie, odbył niemal w całości na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie[4].
Po skończeniu studiów Lieberman odbył aplikację adwokacką, najpierw w Rzeszowie, a potem w Przemyślu, trzecim co do wielkości mieście Galicji Zachodniej. Latem 1899 r. zdał egzamin adwokacki w Wiedniu i został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych w Przemyślu. Otworzył Kancelarię przy ul. Franciszkańskiej i rozpoczął wieloletnią praktykę adwokacką[5], w czasie której zajmował się głównie sprawami karnymi i występował jako obrońca więźniów politycznych, walczących z zaborcą austriackim. Prowadzenie własnej, dobrze prosperującej kancelarii adwokackiej w Przemyślu, przysparzało mu popularności nie tylko w tym mieście, ale i w innych miejscowościach Galicji Wschodniej. Praktyka zawodowa uczyła go wygłaszania wystąpień publicznych, które przez wiele lat były elementem codziennego życia Liebermana. Jako doświadczony adwokat, mówca, erudyta oraz przeszkolony w tym zakresie w okresie

paryskim socjalista, miał nie tylko wiele do powiedzenia, ale potrafił to przekazać w odpowiednio interesującej formie. Jak sam wspominał po wielu latach, przemawiając nie odczuwał tremy lub skrępowania.

Podejmując wiele inicjatyw mających charakter ogólnospołeczny, zasłużył sobie na szacunek i uznanie nie tylko zwolenników, ale również przeciwników politycznych, oczywiście przy zachowaniu wszystkich różnic. Lokalna organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej godnie czciła jego jubileusze, a także uroczyście honorowała każdy przyjazd swojego posła do Przemyśla w czasach, kiedy bywał tutaj rzadziej[6].

O ile Rzeszów Lieberman, po latach, wspominał jak najgorzej, o tyle Przemyśl określał jako niemal rodzinne miasto. To z Przemyślem czuł się związany tak bardzo, że nawet wtedy, gdy przebywał na przymusowej emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii, utrzymywał kontakty w mieszkańcami miasta na tyle, na ile pozwalały mu na to obiektywnie istniejące warunki.

Swoją działalność polityczną Lieberman początkowo prowadził będąc członkiem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. Jako znany adwokat i polityk postanowił ubiegać się z ramienia tej partii w 1901 r o mandat deputowanego do izby niższej parlamentu wiedeńskiego (Reichsratu). Jednak nagonka środowisk klerykalnych w Przemyślu nie pozwoliła mu wówczas na sukces wyborczy. Gdy podjął próbę uzyskania mandatu ponownie w 1907 roku, został wybrany. Znalazł się w gronie 87 posłów socjalistycznych, w tym jednym z sześciu polskich socjalistów. Jego popularność była już na tyle ugruntowana, że uzyskaniu mandatu nie przeszkodziła mu prowadzona przeciwko niemu nadal wroga kampania tych samych środowisk prawicowych.. Przeciwnikom politycznym nie podobało się, że Lieberman był socjalistą, a przy tym pochodzenia żydowskiego. Jego wyjątkowa aktywność polityczna i zawodowa zaprocentowała popularnością wśród najbiedniejszych wyborców, we wszystkich środowiskach bez względu na narodowość.

Od 1907 r do zakończenia I wojny światowej nieprzerwanie Herman Lieberman był posłem do parlamentu wiedeńskiego. Uczestniczył w pracach sesji XVIII i XIX (kadencja 1907-1911), a następnie XX i XXI (kadencja 1911-1918) tego parlamentu. W obu kadencjach Lieberman pracował w kilku komisjach[7] nabierając doświadczenia, które następnie wykorzystał w Sejmie II Rzeczypospolitej. Ignacy Daszyński określił Liebermana jako „ciętego prawnika, wodzącego rej nie jeden raz w komisji prawniczej oraz zajmującego się pilnie sprawami wojskowymi”[8]. To właśnie w trakcie prac w komisji wojskowej Reichsratu wiele nauczył się o organizacji i funkcjonowaniu armii, a także konstruowaniu budżetu wojska. Właśnie w oparciu o swoje doświadczenia parlamentarne w tym zakresie stał się już w owym czasie zwolennikiem armii opartej na pospolitym ruszeniu, a nie na wojsku skoszarowanym[9].

Łącznie w trakcie obu kadencji wiedeńskich Lieberman zabierał głos ponad sto razy i na tę liczbę składają się wystąpienia w postaci protestów wyborczych (Wahlprotest), wniosków zwykłych (Antragen), wniosków nagłych (Dringlichkeitsantragen), zapytań (Austragen), indywidualnie wygłoszonych większych mów (Reden) oraz wiele interpelacji (Interpellationen). Wielokrotnie również zabierał głos na posiedzeniach komisji prawniczej i wojskowej, których stanowisko niejednokrotnie prezentował, będąc sprawozdawcą[10].

Tematyka tych wystąpień mieściła się w bardzo szerokim spektrum tematycznym, ponieważ dotyczyła przestrzegania praw obywatelskich, społecznych, narodowościowych, wyborczych, a także kwestii wojskowych i ekonomicznych.

Na podstawie zachowanych stenogramów posiedzeń Reichsratu można stwierdzić, że wystąpienia Liebermana były zbudowane bez zarzutu, zarówno od strony logicznej jak i merytorycznej. Bez ryzyka nadużycia należy przy tym stwierdzić, że zauważalna jest w nich

odwaga mówcy zarówno w dobieraniu argumentów oraz w sposobie ich wypowiadania. W swych wypowiedziach parlamentarnych potrafił być żartobliwy, ironiczny, a nawet sarkastyczny. Wyrażał się jasno i nazywał sprawy „po imieniu", aczkolwiek zachowywał takt i kulturę wypowiedzi nawet wtedy, gdy zasadniczo nie zgadzał się ze swymi adwersarzami.. Aktywność parlamentarną w znacznym stopniu ułatwiała Liebermanowi biegła znajomość niemieckiego. Wszystkie jego wystąpienia były wygłoszone w tym języku[11].

Potrafił być niepokornym członkiem klubu parlamentarnego. Jednym z przykładów takiej postawy była sytuacja, jaka zdarzyła się zaraz na początku kadencji parlamentarnej 1907-1911. Zaraz na początku sesji parlamentarnej Lieberman złożył protest wyborczy. Opisał przypadek, który zdarzył się w Przemyślu przy ogłaszaniu wyników wyborów w 1907 roku. Przedstawił Izbie przebieg krwawych zajść, do których doszło w Przemyślu w dniu ogłoszenia wyników wyborów. Ich przyczyną była niechęć komisji wyborczej do ogłoszenia faktu wejścia do parlamentu Hermana Liebermana. Opóźniano to ogłoszenie, prowokując zniecierpliwienie wyborców, tłumnie zebranych przed ratuszem. W wyniku zamieszek poturbowanych zostało dotkliwie wiele osób; sto odniosło rany, zaś trzy zostały zabite, wprost zarąbane szablami.

W swym wystąpieniu wygłoszonym tuż po ogłoszeniu wyniku wyborów na rynku przemyskim Lieberman przyrzekł swoim wyborcom, że poinformuje parlament o łamaniu prawa i słowa dotrzymał. Polscy socjaliści byli członkami koła parlamentarnego socjalistów zrzeszającego posłów tej opcji politycznej z całej monarchii austro-węgierskiej. Przewodniczącym koła był wybitny austriacki socjalista Victor Adler. Znając zamiary Liebermana, poprosił go, aby ten nie absorbował Izby na początku kadencji opisem incydentu o charakterze lokalnym. Lieberman nie posłuchał sugestii i swoje wystąpienie wygłosił (zgłosił uprzednio wniosek nagły - Dringlichkeitsantrag) narażając się na niezadowolenie Adlera, notabene wpływowego polityka austriackiego, bardzo wysoko cenionego przez cesarza Franciszka Józefa. Wystąpienie Liebermana, pierwsze w karierze parlamentarnej, było płomienne, ukazujące całą grozę wydarzenia oraz nagannego zachowania przedstawicieli władz lokalnych[12].

Pierwsza kadencja z udziałem Hermana Liebermana była o tyle wyjątkowa, że po reformie prawa wyborczego po raz pierwszy weszli w skład Izby przedstawiciele szerokich tzw. dołów społecznych[13]. Socjaliści reprezentowali interesy tej części elektoratu, a praktyka parlamentarna wskazywała, że nabierali oni coraz większego znaczenia z kadencji na kadencję. Należy przypomnieć, że gdy, w 1889 roku po przyjeździe na studia, Lieberman był po raz pierwszy w sali Reichsratu, o posłach socjalistach, do tego zrzeszonych w oddzielnym klubie, nikt jeszcze nawet nie słyszał. W kadencji 1907- 1911 była już zupełnie inna sytuacja. W dniu otwarcia sesji wielkie wrażenie na wszystkich obecnych zrobił sposób, a w jaki socjaliści rozpoczęli swoją służbę parlamentarną. Jako ostatnia grupa posłów, manifestacyjnie weszli na salę w ukształtowanym szyku, odziani w surduty z czerwonymi goździkami w klapach. Okazało się, że po lewej stronie sali nie było już miejsc, ponieważ zajęli je posłowie nie lewicowej proweniencji. Nie bacząc na to, posłowie socjaliści zajęli wolne miejsca po prawej stronie sali i rozpoczęli swoją kadencję[14].

Spory narodowościowe były jednym ze stałych elementów sytuacji politycznej w Reichsracie a w 1910 r. kluby parlamentarne prezentowały ostre konflikty na tym tle. W zaistniałych okolicznościach, cesarz Franciszek Józef nie mogąc opanować sytuacji w Izbie, postanowił rozpisać w 1911 roku nowe wybory. Herman Lieberman miał obiekcje czy startować na drugą kadencję. W liście do Heleny Rosenbach pisał: „Zapewne wiesz, że parlament został rozwiązany. Byłem w ostatnich dniach tak zniechęcony, że postanowiłem więcej nie kandydować. Będziesz się uśmiechała sceptycznie, ale zamiar mój był szczery. Przez 3

wieczory walczyłem z komitetami partyjnymi i innymi instancjami, aż wreszcie uległem. Teraz rozpoczyna się dla mnie niemal nadludzka praca, walka ze wszystkim, co brudne niskie, walka nie z ideami i poglądami, ale ze wszystkim, co się w błocie pławi. Aż zgroza o tem pomyśleć. (…) Szanse moje są dobre, nawet panuje pewien entuzjazm dla mojej osoby. Oczywiście trudności będą wielkie i walka będzie zacięta. Na razie przeciwnicy szukają po całej Galicji kandydata, gdyż każdy, do którego się zwracają, boi się stanąć w Przemyślu"[15]. Mimo opisanych wahań, Lieberman ponownie wystartował i został wybrany posłem z okręgu przemyskiego. Podobnie jak przy poprzednim głosowaniu w 1907 roku, wybór Liebermana nie wzbudził w kręgach kościelnych i narodowo-demokratycznych zachwytu. Jednak to wola wyborców znowu była decydująca[16].

Po wybuchu I wojny światowej 44-letni wówczas Lieberman, nie wahając się wstąpił do Legionów. Okazało się, że w tych wyjątkowo trudnych czasach mógł dać kolejny dowód swojej odwagi. Ten niemłody jak na żołnierza polityk uznał, że nie wolno mu ominąć tak ważnej chwili dziejowej, która w ogólnie panującym odczuciu musiała doprowadzić do niepodległości Polski. Jako oficer, wziął bezpośredni udział w wielu wydarzeniach, bitwach i walkach mających miejsce na drodze do odzyskania niepodległości przez Polskę. Swą wojenną postawą potwierdził, że częstokroć przywoływana przez niego miłość ojczyzny i dążenie do odzyskania przez nią niepodległości, nie były pustymi hasłami, za którymi nie poszły w chwili próby czyny. Socjaliści, w tym Lieberman, mieli świadomości, że wojna musi przynieść odzyskanie niepodległości Polsce, jako przejaw konieczności dziejowej. Podkreślał to wielokrotnie w swych wystąpieniach wygłoszonych tuż przed wybuchem wojny. Jego ostatnie wystąpienie parlamentarne traktujące m.in. o związku między zbliżającą się wojną a odzyskaniem niepodległości przez Polskę było na tyle znamienne i ważne merytorycznie, że przywołane zostało przy podpisywaniu traktatu wersalskiego kończącego I wojnę światową[17].

Herman Lieberman odegrał niezwykle aktywną i ważną rolę w pierwszych dniach i tygodniach porządkowania chaosu politycznego, jaki zapanował w Przemyślu tuż przed zakończeniem I wojny światowej. Był członkiem Polskiej Rady Narodowej, utworzonej jako namiastki administracji rządowej, a także Prezydentem samozwańczej Republiki Przemyskiej, tworu wprawdzie nie istniejącego długo, ale niezwykle ważnego w chwilach grozy kończącej się wojny. W tym kontekście, warto przypomnieć, że wielonarodowe społeczeństwo Przemyśla nie było łatwe do zorganizowania. Mimo wieloletniego trwania we wspólnocie, w chwilach krytycznych na terenie miasta doszły do głosu spory na tle narodowościowym, które należało wyciszyć i ukierunkować na pozytywne działania społeczne. W końcowych tygodniach wojny, kiedy było już jasne, że formalne ogłoszenie niepodległości Polski jest kwestią czasu, w Przemyślu zapanował chaos i głód. Znalezienie rozwiązania tych problemów stanowiło ogromne wyzwanie dla miejscowych polityków. Jednym z tych, którzy próbowali, jak się okazało skutecznie, przejąć inicjatywę i ogarnąć sytuację był zakorzeniony od wielu lat w społeczeństwie przemyskim Herman Lieberman.
Jego działalność na rzecz społeczności przemyskiej została doceniona przez wyborców wszystkich narodowości. Herman Lieberman w pierwszych w Polsce niepodległej wyborach do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły w 26 stycznia 1919 roku., został wybrany posłem Ponownie wybrano go w 1922 roku. Wszedł jeszcze do Sejmu w wyborach 1928 r. i 1930 r., lecz tym razem, w obu przypadkach, z listy krajowej PPS.
W trakcie tych kadencji, jak poprzednio w parlamencie wiedeńskim, wykazał się niezwykłą

aktywnością, podejmując prace w kilku ważnych komisjach sejmowych. Pracował w komisji konstytucyjnej, prawniczej, wojskowej i regulaminowej. Wielokrotnie był sprawozdawcą z ramienia tych komisji. Wziął aktywny udział w uchwalaniu przepisów dotyczących powołania oraz zorganizowania armii, wykorzystując w tym zakresie ogromne doświadczenie i wiedzę, jakie wyniósł z parlamentu wiedeńskiego[18]. Był sprawozdawcą ustawy o nietykalności poselskiej prezentując pogląd, iż poseł w żadnych przypadku nie może zostać aresztowany. Taki szeroki immunitet uważał za podstawę gwarancji nie dla samego posła, lecz społeczeństwa, które poseł reprezentował. Ten pryncypialny pogląd odnosił do posłów wszystkich, bez wyjątku, opcji politycznych. Lieberman uważał, bowiem, że eliminowanie z działalności politycznej posłów opozycyjnych poprzez ich aresztowanie pod jakimkolwiek zarzutem stanowiło ogromną pokusę dla władzy wykonawczej. Prawo zabraniające w każdym przypadku aresztowania posła chroniło zasady demokratycznego państwa. Uregulowania w tym zakresie zaliczał do przepisów rangi konstytucyjnej[19]. Do takiej samej grupy przepisów uważał uchwaloną w 1923 roku ustawę o Trybunale Stanu, którą osobiście prezentował Sejmowi w imieniu komisji prawniczej[20]. Referował sprawy związane z polityką zagraniczną państwa przedstawiając stanowisko socjalistów w tym zakresie[21]. Brał udział w pracach nad konstytucją marcową, aczkolwiek socjaliści nie zgadzając się z wieloma jej zapisami, głosowali przeciwko jej uchwaleniu. Mimo takiej postawy swego ugrupowania politycznego, Lieberman po uchwaleniu konstytucji był gorliwym rzecznikiem jej przestrzegania. Referował także wiele ustaw regulujących szczegółowo problemy z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego oraz prawa pracy. Wypowiadał się na wiele rozmaitych tematów społecznych i prawnych, posługując się swą rozległą wiedzą historyczną oraz prawniczą. Między innymi wypowiedział się przeciwko ustanowieniu orderu Orła Białego, którym po latach został uhonorowany. Był mówcą potrafiącym zaciekawić, a czasem poruszyć zarówno zwolenników jak i przeciwników. Był aktywnym polemistą nieprzekraczającym jednak nigdy granic taktu i kultury wypowiedzi nawet wtedy, gdy w sposób zasadniczy nie zgadzał się ze swoim adwersarzem. Był za to szanowany nawet przez skrajnych przeciwników ideologicznych.

Do czasu zamachu majowego socjaliści, mimo pewnego krytycyzmu w stosunku do polityki Józefa Piłsudskiego, oficjalnie popierali Komendanta i jego ocenę sytuacji politycznej. Poparli nawet sam zamach majowy uważając, że użycie siły, mimo wielu aspektów negatywnych, nie było całkiem pozbawione podstaw w istniejącej sytuacji politycznej. Jednak z upływem czasu, i to już po kilku miesiącach, duża część socjalistów zaczęła odnosić się krytycznie do postępowania Józefa Piłsudskiego. Sam Herman Lieberman stawał się coraz bardziej surowym recenzentem polityki Marszałka oraz posunięć jego obozu politycznego. Drogi znacznej części socjalistów rozchodziły się powoli z obozem sanacji. Częściowo wskutek zbiegu okoliczności, a częściowo poprzez dokonany wybór, Lieberman stawał się personifikacją sprzeciwu socjalistów w stosunku do polityki prowadzonej przez obóz sanacji. Niewątpliwie decydujące znaczenie w tym zakresie odegrał proces ministra skarbu Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Herman Lieberman wygłosił w swoim życiu bardzo wiele wystąpień. Wygłaszał je jako działacz polityczny, a także jako parlamentarzysta. Był wytrawnym i doświadczonym prawnikiem, więc w swych wystąpieniach potrafił rzeczowo artykułować istotę prezentowanego stanowiska oraz poglądów osób w imieniu, których przemawiał. Jednak wystąpienie, jakie wygłosił na plenarnym posiedzeniu Izby jako referent Komisji Budżetowej przed uchwaleniem wniosku o postawienie G. Czechowicza przez Trybunałem Stanu oraz następne – mowa oskarżycielska przed tym Trybunałem, można bez cienia przesady nazwać jednymi z najważniejszych w jego całej karierze politycznej.

Było tak po pierwsze dlatego, że sytuacja, pod względem merytorycznym, była absolutnie wyjątkowa i nie miała precedensu w najnowszej historii Polski. Dotychczas nie było bowiem precedensu w postaci postawienia konstytucyjnego ministra rządu przed Trybunałem Stanu. Było to wydarzenie wyjątkowe nie tylko w skali Polski, ale i Europy[22]. Po drugie było tak dlatego, że sytuacja polityczna, w której miał miejsce proces, była jednoznacznie oceniana już przez współczesnych jako walka polityczna opozycji – zjednoczonych we wspólnym froncie szeroko pojętych stronnictw lewicy oraz prawicy - z obozem rządowym dowodzonym przez Józefa Piłsudskiego. W końcu po trzecie dlatego, że oba te wystąpienia przesądziły ostatecznie o stosunku Józefa Piłsudskiego do Hermana Liebermana, a przez to o późniejszych losach posła! Józef Piłsudski redagując ostateczną listę polityków podlegających osadzeniu w Brześciu, osobiście zakreślił, między innymi, nazwisko Hermana Liebermana na tym wykazie[23].
Do procesu przeciwko Gabrielowi Czechowiczowi Sejm wybrał trzech oskarżycieli (oprócz H. Liebermana – J. Pierackiego i H. Wyrzykowskiego), lecz rola Liebermana była od początku wiodąca. Stał się głównym oskarżycielem. Ramy niniejszego tekstu nie pozwalają na dokładny opis podstaw oskarżenia, a także analizę wystąpień, zachowań oraz faktycznej postawy Liebermana w tym procesie. Konieczne jest jednak przypomnienie, że opozycja antysanacyjna – od lewa do prawa wyjątkowo zgodnie – nie godziła się z faktem wydania przez rząd z kasy państwowej ponad 500 mln złotych (prawie ¼ budżetu!), bez koniecznej, wskazanej w konstytucji, akceptacji Sejmu. W szczególności, opozycja nie godziła się z przekazaniem z kasy państwowej, poza postanowieniami budżetu, bez zgody parlamentu, kwoty 8 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny Prezesa Rady Ministrów w sytuacji, gdy zatwierdzona kwota tego funduszu wynosiła zaledwie 200 tys. złotych. Przekroczenie było zatem 40-krotne! Tajemnicą poliszynela było, iż pieniądze te przeznaczone zostały na wsparcie wyniku wyborczego BBWR w wyborach 1928 roku.
Sposób postępowania, pryncypialność, a w tym elegancja w dochodzeniu do prawdy zaprezentowana przez Hermana Liebermana jako oskarżyciela przed Trybunałem Stanu wzbudziła uznanie nawet przeciwników politycznych. W jego wystąpieniach nie było napastliwości, słów świadczących o osobistych antypatiach. Prowadził oskarżenie godnie, mimo że sędzia przewodniczący nie ułatwiał mu zachowania takiej postawy. J. Piłsudski wyrażał się o Liebermanie w czasie trwania procesu w słowach wprost obraźliwych i pogardliwych. Poseł – oskarżyciel zaprezentował pryncypialną walkę o przestrzeganie prawa oraz zasad przyjętych w konstytucji marcowej. Stanął na gruncie legalizmu uważając, że skoro w państwie jest uchwalone prawo, to należy go przestrzegać! W szczególności, zaś, powinni przestrzegać prawa urzędnicy stojący najwyżej w hierarchii państwowej.
Kończąc swoje płomienne wystąpienie oskarżycielskie w procesie przed Trybunałem Stanu Herman Lieberman apelując, nie tylko do wiedzy, ale i do sumień sędziów Trybunału Stanu powiedział: „Życie ucieka, ale niechaj potomni nie powiedzą, żeśmy nie mieli siły skierować Polski na drogę prawa, żeśmy się nie umieli przeciwstawić siłom, które chcą zepchnąć Polskę na poziom najniższego niewolnictwa duchowego, żeśmy byli obojętni, gdy prawo drżało przed siłą, myśląc tylko o własnym bezpieczeństwie. Ogłoście Panowie wyrok, który dowiedzie światu i krajowi, że jesteśmy społeczeństwem wolnych obywateli, a wasze nazwiska, Panowie Sędziowie, będą przekazane historii. Polska znajduje się na rozstajnych drogach: wschód czy zachód, samowola jednostki czy wola ogółu, panowanie prawa czy kaprysów i zachcianek ludzi wielkich i silnych. Ludność(…) czeka, bo wie, że wyniosły was zdarzenia historyczne na wielką wyżnę i Panowie Sędziowie nie dadzą się zepchnąć z tej wyżyny. Pamiętajcie, Panowie

Sędziowie, że błąd popełniony w wyroku, spaść może na społeczeństwo szeregiem komplikacji, niebezpieczeństwa i cierpień. Polska nie może iść w przyszłość z tym, że siła idzie nad prawem.(…) Do kogo ma społeczeństwo się zwrócić jak nie do Was, Panowie Sędziowie, z żądaniem obrony tego prawa? Do kogo ma przyjść, jak nie do was, Panowie Sędziowie, władza ustawodawcza odarta ze swego najistotniejszego prawa? Gdzie ma znaleźć sprawiedliwość słaby, zdeptany przez siłę, jak nie w sądzie bezstronnym, odważnym i sądzącym według sumienia i prawa?(…) dajcie odpowiedź na to dręczące pytanie, przemówcie i powiedzcie, czy dalej tak ma być, że prawa ludności mają być deptane, a uszanowana tylko wola silnych i mocnych. Odpowiedzcie Panowie. Jesteśmy w punkcie zwrotnym historii i dlatego w imieniu prawa i sprawiedliwości, wolni od wszelkiej nienawiści i niechęci osobistej, dbali o interes państwa, opierając się na poczuciu prawnym milionów obywateli, którzy za nami stoją, prosimy was, Panowie Sędziowie, wypowiedzcie, że winien jest minister, który skupiwszy w swoim ręku ogrom władzy złamał rozmyślnie prawo i wymierzcie karę odpowiednią”[24].
W dniu 29 czerwca 1929 roku Trybunał Stanu wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania, kierując materiały do Sejmu w celu dokonania dodatkowych ustaleń i wyjaśnień. Nakazał Sejmowi uzupełnić materiał dowodowy poprzez wyjaśnienie, na jakie cele, a więc na co dokładnie przeznaczono dodatkowo wydane z budżetu państwa środki[25]. Jednak nie takiego orzeczenia oczekiwał obóz Józefa Piłsudskiego i sam Marszałek! Spodziewano się, że G. Czechowicz zostanie uniewinniony, a okazało się, że nic tego uniewinnienia nawet nie zapowiadało! Dla obozu sanacji dobrym zakończeniem byłoby także umorzenie postępowania z jakiegokolwiek powodu, na jakiejkolwiek podstawie prawnej. Jednak wszystkie dowody wskazywały na to, że takie zakończenie procesu również nie nastąpi.
Ogłoszone postanowienie wskazywało, że skazanie G. Czechowicza jest jedynie kwestią czasu, ponieważ sprawa, po dokonaniu wskazanych ustaleń, powinna była wrócić przed Trybunał. W kraju, opinia publiczna odebrała wyrok Trybunału Stanu jako triumf Sejmu, czego tak bardzo nie życzył sobie obóz sanacji. Trybunał dał wiarę zarzutom oskarżycieli i niemal przyznał rację opozycji, ale zwycięstwo parlamentarzystów okazało się być jednak pyrrusowym. Wykonując prace zleconą przez Sejm, Herman Lieberman wszedł na prostą drogę do twierdzy w Brześciu! Po krakowskim kongresie Centrolewu 30 czerwca 1930 roku, mimo podejmowanych jeszcze przez opozycję walk z sanacją o przestrzeganie zasad demokracji parlamentarnej, możliwości działania polityków opozycyjnych wyczerpały się. Po rozwiązaniu Sejmu w sierpniu 1930 r. żaden immunitet nie chronił już posłów. W nocy z 9 na 10 września 1930 r Herman Lieberman, podzielając los wielu innych polityków opozycji jakże odległych od socjalistów, został aresztowany i przewieziony do twierdzy w Brześciu. W czasie transportu, pod Siedlcami, został ciężko pobity przez funkcjonariuszy konwoju. Bijąc i poniżając zasłużonego dla państwa posła grożono mu, że zostanie zabity za sprzeciwianie się marszałkowi Piłsudskiemu. Wypomniano mu również w niewybrednych słowach żydowskie pochodzenie. W Brześciu Lieberman przeszedł wiele upokorzeń, a nadto ciężko rozchorował się z niedożywienia, chłodu i antysanitarnych warunków. Wielu współwięźniów, w tym Wincenty Witos w swych pamiętnikach i wspomnieniach podkreślali ciężki stan zdrowia Liebermana w samym Brześciu i długą rekonwalescencję po pobycie w twierdzy, a to w wyniku pobicia i szykan, jakich doświadczył. Należy podkreślić, że był on najstarszym z polityków, których uwięziono w twierdzy. Miał 60 lat. O tym, że Lieberman był pierwszoplanową postacią w procesie brzeskim świadczy fakt, iż proces ten opisany był w aktach sądowych jako prowadzony „przeciwko H. Liebermanowi i innym”. W praktyce karno-prawnej znaczenie takiego zapisu jest oczywiste. Mowy wygłoszone na tym procesie przez Liebermana weszły do najnowszej historii Polski jako wypowiedzi

wybitne pod względem oratorskim i politycznym[26]. W wyroku ogłoszonym w 56-tym dniu procesu zwanego brzeskim, 13 stycznia 1932 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wprawdzie uniewinnił oskarżonych od popełnienia czynu z art. 51,101 cz.I. kodeksu karnego z 1903 r., lecz skazał ich za czyn, nie łagodniej zakwalifikowany, z art. 102 cz.I w związku z art.100 cz.III kodeksu karnego. Wszyscy politycy stojący przed sądem skazani zostali za to, że w 1930 r. w Warszawie brali udział w spisku, utworzonym w łonie organizacji pozaparlamentarnej, zwanej popularnie Centrolewem albo Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu albo komisją porozumiewawczą stronnictw lewicy i środka, wiedząc o tym, że spisek ten dążył do zamachu mającego na celu obalenie przemocą członków rządu sprawującego w tym czasie władzę w Polsce i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przy czym udział oskarżonych w tym spisku wyrażał się w przygotowywaniu tego zamachu. Po kilkakrotnym „krążeniu" pomiędzy instancjami z powodu składania apelacji oraz kasacji do Sądu Najwyższego, wyrok stał się prawomocny w dniu 5 października 1933 roku. Mandat posła został wygaszony w grudniu 1933 roku.

Mimo pobytu w więzieniu, i mimo nieprowadzenia żadnej kampanii wyborczej, w tzw. wyborach brzeskich, które odbyły się 16 listopada 1930 r., Herman Lieberman został ponownie wybrany posłem na Sejm Rzeczpospolitej z listy PPS. Jednak czynnej działalności parlamentarnej już nie podjął. Skutek, o jaki chodziło obozowi sanacyjnemu został osiągnięty. Opozycja została złamana. Ostatnie wystąpienie sejmowe Herman Lieberman wygłosił 20 lutego 1933 roku, w trakcie 91 posiedzenia. Wypowiadał się na temat planowanych zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, wskazując, i tym razem, że polityka obozu sanacji zmierza do zniszczenia demokracji w Polsce. Pozostał wierny swoim poglądom na temat demokracji i parlamentu, jako koniecznego elementu jej funkcjonowania.

W obawie o swoje zdrowie i życie, po procesie brzeskim, w którym został skazany na dwa i pół roku pozbawienia wolności, opuścił kraj, udając się na emigrację i już do Polski nie powrócił. Działalności politycznej jednak nie zaniechał. Początkowo przebywając we Francji, angażował się w prace Frontu Morges oraz Międzynarodówki Socjalistycznej. W dniu 21 grudnia 1939 r Lieberman został wybrany wiceprzewodniczącym Rady Narodowej w Paryżu., organu będącego quasi-parlamentem na emigracji. W tym trzecim etapie działalności parlamentarnej Lieberman nie był już zbyt aktywny przede wszystkim ze względu na stan swojego zdrowia. Na początku 1940 r we Francji powstał Komitet Zagraniczny PPS, którego Lieberman został przewodniczącym[27].

W dniu 3 września 1941 r został mianowany ministrem sprawiedliwości w rządzie W. Sikorskiego. Jednak nie pozostał długi na tym stanowisku, ponieważ 21 października 1941 roku Herman Lieberman nagle zmarł w Londynie.

Jak bardzo był popularny i poważany na obczyźnie świadczy fakt, że jego śmierć odbiła się szerokim echem w polskiej prasie emigracyjnej, nie tylko w Londynie. Wiele osobistości oraz towarzyszy walki z ruchu socjalistycznego wyraziło słowa żalu i ubolewania z powodu jego śmierci w oficjalnych enuncjacjach.. Słowa ubolewania płynęły z Jerozolimy, Belgii. USA, Rosji, Szwecji. Ukazująca się w Londynie wpływowa gazeta „The Times" w dniach 22 i 23 października 1941 zamieściła krótkie informacje o śmierci polskiego ministra.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1941 r., opublikowanym w Dzienniku Ustaw nr 7, Władysław Raczkiewicz nadał Hermanowi Liebermanowi order „Orła Białego" „za zasługi w walce o Polskę, opartą na zasadach prawa i demokracji".

Jolanta Czartoryska, dr nauk humanistycznych

Przypisy

[1] Pełna nazwa tego organu to Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej. Została powołana 9 grudnia 1939 r. we Francji. Rzecznikiem jej powołania był Wł. Sikorski. Rada ta pełniła role quasi-parlamentu polskiego na emigracji. Przewodniczącym Rady został wybrany sędziwy już wówczas I. Paderewski. Obok Liebermana wiceprzewodniczącym zostali T. Bielecki (SN) i S. Mikołajczyk (SL). Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się w Paryżu w dniu 23 stycznia 1940 r. W większości obradom przewodniczył, w zastępstwie Paderewskiego, S. Mikołajczyk, jakkolwiek wielokrotnie kierował obradami również Herman Lieberman. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. Rada, wraz z rządem i prezydentem ewakuowana została do Londynu. Ostatnie posiedzenie Rady we Francji odbyło się 18 czerwca 1940 r w Libourne. Po podpisaniu układu z Rosją Sowiecka przez gen. Sikorskiego, doszło do ostrego kryzysu politycznego wśród polityków emigracyjnych i W.Raczkiewicz rozwiązał Radę Narodową w dniu 3 września 1941 r. Zob. więcej:. A.Jankiewicz, Rzeczpospolita bez parlamentu. Organa reprezentacji politycznej w latach 1939-1945, w: Dzieje sejmu polskiego, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1993, s. 209-212; Górecki D., Polskie naczelne władze państwo na uchodźctwie w latach 1939-1990, Warszawa 2002, s. 28, 32,38-41,83; Patrz więcej na temat powołania H. Liebermana do Rady: K. Popiel „Wspomnienia polityczne" Warszawa 1983, s.118-119

[2] Zarządzenie Prezydenta ł. Raczkiewicza z dnia 21 października 1941 r opublikowanym w Dzienniku Ustaw nr 7.

[3] Nazwisko Liebermana pojawia się zarówno w naukowych książkach dotyczących okresu, w którym żył i działał, jak i we wspomnieniach oraz pamiętnikach jemu współczesnych. Przez ponad cztery dziesięciolecia nazwisko Liebermana pojawiało się także w polskich i zagranicznych gazetach oraz czasopismach. Był Lieberman nie tylko politykiem, ale również aktywnym publicystą. W prasie rzeszowskiej i przemyskiej, a także krakowskiej i lwowskiej (patrz: „Postęp", „Głos Przemyski", „Nowy Głos Przemyski", „Naprzód" i „Robotnik" w latach 1895-1935) zachowało się wiele artykułów jego autorstwa. Również w prasie wiedeńskiej, w szczególności w „Arbiter Zeitung"- gazecie austriackich socjalistów, można znaleźć teksty napisane przez Liebermana. Wielokrotnie przytaczano jego wystąpienia w okresie sprawowania mandatu poselskiego do parlamentu wiedeńskiego w latach 1907-1918. Nazwisko Liebermana pojawiało się również w prasie włoskiej, francuskiej i angielskiej. We włoskiej prasie wystąpiło w szczególności w okresie, gdy trwała walka o polskie granice zachodnie na początku lat dwudziestych XX wieku i Lieberman prowadził, na zlecenie J. Piłsudskiego, polityczne akcje wśród włoskich socjalistów, aby poparli oni polskie postulaty. W prasie francuskiej – w okresie pobytu na emigracji we Francji po 1933 roku – Lieberman publikował teksty i artykuły, szczególnie w prasie socjalistycznej.

[4] Jego nauka w Krakowie odnotowana jest od 1890 r jako „studenta zwyczajnego". Absolutorium otrzymał 1 października 1893 roku, zaś tytuł doktora praw – 12 maja 1894 r Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XVIII-XX Tomus III: K-Ł, s.966, Kraków 2009; Zob. także: kwestionariusz "Fragebogen" wypełniony osobiście przez Liebermana przed rozpoczęciem pierwszej kadencji w wiedeńskiej Radzie Państwa zawiera wpisy o studiach prawniczych w Krakowie, Paryżu oraz Wiedniu. http://alex.onb.ac.at

[5] Jak napisał Artur Leinwand w książce „Poseł Herman Lieberman" wydanej przez Wydawnictwo Literackie Kraków-Wrocław w 1983r (s.31,147) kancelarię tę Lieberman prowadził w Przemyślu do początku 1923r, kiedy przeniósł swoje centrum życiowe, a za tym i kancelarię, do Warszawy. Tutaj, najpierw przyjmował klientów przy Smolnej 18, a potem w Alejach Ujazdowskich 22. Według ustaleń autorki w archiwum Naczelnej Rady Adwokackiej

brak jest informacji o ustaleniach Leinwanda.
[6] Szczególnie uroczyście obchodzony był w 1927 roku jubileusz trzydziestolecia przybycia Liebermana do Przemyśla, kiedy to w Domu Robotniczym urządzono akademię ku jego czci oraz uroczysty bankiet z udziałem wybitnych osobistości miasta oraz gości w osobach przywódców PPS. Patrz: AAN, sygn. 305/VI/38 k-235, 238,251,248; „Nowy Głos Przemyski" nr 3 z 16.I.1927.

[7] Pracował w komisji wojskowej (Wehrausschuss), mandatowej (Legitimationsausschuss), prawniczej (Justizauschuss), regulaminowej (Immunitaetsausschuss) , ekonomicznej (Gebuerenausschuss) w trakcie XVIII sesji, w komisji do spraw węgierskich (ungarischen Ausschuss) w trakcie XX sesji, w komisji budżetowej (Budgetausschuss) w trakcie XXII sesji.
[8] I. Daszyński „ Pamiętniki" Warszawa 1957 s.10
[9] Analizując ten wątek jego poglądów trudno oprzeć się wrażeniu, że poseł-socjalista z Przemyśla znacznie wyprzedził swój czas, jeśli spojrzy się na dzisiaj przyjętą w Polsce koncepcję armii, w tym w szczególności powołania do życia Narodowe Siły Rezerwowe.
[10] Według indeksu imiennego XVIII sesji (17.06.1907-04.02.1909) Reichsratu H. Lieberman złożył 29 interpelacji, wygłosił 7 większych mów (Reden) oraz 9 razy zabierał głos na posiedzeniach komisji parlamentarnych, do których należał; złożył 3 wnioski nagłe (Dringlichkeitsantragen), w tym w sprawie wydarzeń po wyborach w Przemyślu oraz wniosek w sprawie wydarzeń ulicznych również w Przemyślu. Był sprawozdawcą komisji w 17 przypadkach. W trakcie XIX sesji (10.03.1909-11.07.1909) wystąpił 4 razy w komisjach, 1 raz był sprawozdawcą komisji, wystosował 6 interpelacji i wygłosił 1 większą mowę. W trakcie sesji XX (20.10.1909-20.03.1911) złożył 12 interpelacji, 4 wnioski, 1 raz był sprawozdawcą komisji, 5 razy występował na posiedzeniach komisji, wygłosił 5 większych mów. W trakcie XXI(17.07.1911-25.07.1914) sesji złożył 1 protest wyborczy, 6 razy zabierał głos na posiedzeniach komisji, złożył 10 wniosków, był 3 razy sprawozdawca komisji, złożył 6 interpelacji, wygłosił 6 większych mów i skierował 7 zapytań. W trakcie XXII sesja (30.05.1917-12.11.1918 8 razy zabierał głos na posiedzeniach komisji, zgłosił 4 wnioski w tym 1 wniosek nagły, wygłosił 7 większych mów, złożył 6zapytań skierowanych do członków rządu. Zob: Inhalt des Index XVIII session, I Teil Personenregister, II Abteilung: Mitglieder des Hauser der Abgeordneten. (s. 252-254), XIX session(s.97), XX session(s.164-165), XXI session (s.242-243), XXII sesion(s.220- 221); Źródło: Österreichische Nationalbibliothek ALEX-Historische Rechts-und Gesetzestexte Online. http://alex.onb.ac.at/
[11] Zob. jako przykład: Stenografische Protokolle Haus der Abgeordnetten - 7 Sitzung der XVIII Session am 3.Julii 1907 s.552-560; 8 Sitzung der XVIII Session am 4. Julii 1907 s.707 -711; także na ten temat: „Naprzód" nr 250 z 30.X.1917 r. , nr 270 z 23 XI 1917 r.; także: Herman Lieberman, Pamiętniki op.cit. s. 73-74
[12] Stenografische Protokolle – Abgeordnetenhaus – XVIII Session, 3 Sitzung am 25 Juni 1907 s. 65 oraz 7 Sitzung am 3 Juli 1907 s. 545-593 a także 8 Sitzung Am 4 Juli 1907 s. 662-713;
[13] John Van der Kiste, Franciszek Józef..op.cit,, s. 163
[14] Herman Lieberman w pierwszej swojej kadencji miał wyznaczone miejsce numer 210. Siedział bezpośrednio obok J. Moraczewskiego, zajmującego fotel nr 209 oraz nieopodal H. Diamanda, który najmował fotel nr 212 a także I. Daszyńskiego (fotel nr 217). Każdy poseł miał wyznaczone miejsce do siedzenia, zgodnie z zasiadaniem w ławach poselskich przez poszczególne ugrupowania polityczne. W swej drugiej kadencji Lieberman zajmował miejsce nr

217 (w poprzedniej kadencji zajmowane przez Daszyńskiego, który przesiadł się na miejsce 212). Socjaliści siedzieli blisko siebie, tak więc w pobliżu siedzieli: Diamand, Adler, Pernerstorfer, Renner. J Moraczewski nadal zajmował miejsce oznaczone numerem 209.
[15] Lieberman w tym liście prosił jeszcze Helenę Rosenbach o błogosławieństwo dla misji ponownego kandydowania przypominając, że gdy kandydował w 1907 r ona go pobłogosławiła i bardzo dobrze mu poszło- został wybrany. Jej życzliwy stosunek również pomógł mu bardzo w pierwszych krokach w parlamencie wiedeńskim, w którym nie „zginął w szarym tłumie," czego się obawiał. Prosząc o to błogosławieństwo Lieberman podkreślił, że odkąd poznał Helenę, nie zaczyna żądnego ważniejszego przedsięwzięcia bez jej błogosławieństwa. Schlesinger Library, Radcliffe Institute, Harvard University, Cambridge, Mass. Zespół Helene Deutsch. Papers, 1900-1983; 1905-1908 59 pp, 1909-1910 39 pp, 1909-1928 -107. 82-M143--85-M247, carton 1, folder 1-3 HL to HD in polish (photocopies) - list oznaczony numerem – 88.
[16] Liczba oddanych głosów w okręgu przemyskim nieznacznie zmalała, ponieważ otrzymał 3432 głosy, wobec 3533 w 1907 roku. Z. Konieczny, Ruch robotniczy w regionie przemyskim 1878-1948, Rzeszów 1986, s.45
[17] W 1919 r. kanclerz austriacki Karl Renner złożył wyciąg z tej mowy Liebermana do stenogramu konferencji pokojowej kończącej się traktatem z 10 września 1919 r. w Saint Germain jako dowód, iż wojnę wywołały nie Niemcy i Austria, lecz zwycięskie państwa, w tym i Polska, której przedstawiciele - zdaniem K.Rennera - również parli do wojny. Zob: Herman Lieberman, Pamiętniki, op. cit. s.82 oraz Stenografische Protokolle Haus der Abgeordnetten, 129 Sitzung der XXI Session am 17,18 u.19 Dezember 1912 s. 6280-6286. http://alex.onb.ac.at/

[18] SSU 8 pos. Z 27.II.1919 ; SSU 11 pos. z 7.III.1919
[19] SSU 28 pos. Z 8 IV 191 ; SSU 192 pos. z 2.XII.1920; SSI 262 pos. z 18 XI 1921
[20] SSI 14 pos. z 10 II 1923
[21] SSU 11 pos. z 7 III 1919; SSU 81 pos. z 30 VII 1919
[22] Taki przypadek odnotowano w owym czasie jedynie w Grecji
[23] Felicjan Sławoj Składkowski w swych „ Strzępach meldunków" wspominał okoliczności, w których doszło do sporządzenia listy posłów aresztowanych tuż po rozwiązaniu Sejmu. I tak opisywał, że 11 sierpnia 1930 r został wezwany do Belwederu do J. Piłsudskiego, któremu zdał meldunek z toczących się dochodzeń po kongresie Centrolewu, jaki miał w miejscu 29 czerwca 1930 w Krakowie. Marszałek analizował stopień winy poszczególnych posłów występujących na tym kongresie przeciwko władzy państwowej. To właśnie w tym momencie pojawił się w słownictwie Sławoja Składkowskiego termin „kondemnatki", co w tamtych okolicznościach oznaczało po prostu aresztowanie poszczególnych posłów, którzy następnie uwięzieni zostali w twierdzy brzeskiej. Należy wyjaśnić, że termin „kondemnatka" pochodzi od słowa „kondemnata" oznaczającego w przedrozbiorowej Polsce zaoczny wyrok skazujący. Dalej wspominał Sławoj Składkowski, że w dniu 30 sierpnia 1930 r Sejm został rozwiązany, a więc posłowie utracili swoje immunitety. Usunięto ostatnią przeszkodę do rozprawienia się z przedstawicielami opozycji. W dniu 1 września 1930 r Felicjan Sławoj Składkowski, zdając osobiście meldunek Marszałkowi Piłsudskiemu, przedstawił mu listę posłów już wówczas byłych, z „kondemnatkami"(a więc wyrokami Marszałka skutkującymi aresztowanie).„Marszałek własnoręcznie, zielonym ołówkiem zaznacza, kto ma być aresztowany i zamknięty w Brześciu"- F.S.Składkowski.„Strzępy meldunków", s: 97 oraz s.105
[24] Landau Z. i Skrzeszewska B., Sprawa Gabriela Narutowicza przed Trybunałem Stanu.

Wybór Dokumentów, Warszawa 1961, s. 185-186
[25] Lieberman wspominał, że po ogłoszeniu wyroku, stojąc niedaleko obrońcy Paschalskiego i G.Czechowicza słyszał, jak obrońca tłumaczył swemu klientowi, iż sprawa została przez ministra skarbu wygrana. Jednak sam oskarżony wiedział, że tak się nie stało i „ze smutkiem i przygnębieniem w oczach potrząsał głową niedowierzająco i nie dał sobie wmówić tego, czego w decyzji trybunału nie było. Przemawiało z niej bowiem mocnym głosem moralne zwycięstwo Sejmu". Herman Lieberman, Pamiętnik, Wyd. Sejmowe 1996, s. 273
[26] Patrz: Wielkie mowy historii, t.2, Wyd. Polityka, Warszawa 2006, s.308
[27] Zob: PPS. Wspomnienia z lat 1918-1939, tom II, Warszawa 1987, s. 1311. W części zatytułowanej „Ważniejsze daty z dziejów Polskiej Partii socjalistycznej" napisane jest, że we Francji powstał Komitet Zagraniczny PPS, któremu przewodniczył H. Lieberman.